

Prof. dr hab. Danuta Hübner

MFF jako dźwignia nowego finansowania integracji europejskiej

Konferencja nt "Nowy unijny budżet w czasach poli-kryzysu"

Polski Instytut Spraw Międzynarodowych

Warszawa, 19 maja, 2026

W historii integracji europejskiej, z uwagi na rozmiary potrzebnych wydatków inwestycyjnych, MFF nigdy nie był i nadal nie jest cudownym rozwiązaniem dla wszystkich europejskich potrzeb finansowych, w szczególności dla wsparcia konkurencyjności, bezpieczeństwa i obronności. Negocjowany MFF będzie zapewne nieco większy niż zazwyczaj, mimo to będzie ciągle małym budżetem. Logika nakazuje, by rozmiary budżetu były postrzegane z perspektywy potrzeb. Jednakże budżet europejski był zawsze czynnikiem ograniczającym europejskie potrzeby i ambicje. Słynne ograniczenie w postaci 1% PKB, de facto nieprzekraczalne taboo - któremu towarzyszył upokarzający podział na płatników netto i beneficjentów netto, emocje wokół juste retour, narodowe koperty stopniowo uzupełniane przez finansowanie na podstawie konkurencji projektów, odbierane jako upośledzanie gospodarek mniej zaawansowanych - stwarzało mechanizm niechęci do projektów transgranicznych, europejskich dóbr publicznych, długotrwałej awersji do europejskich obligacji, za którą krył się brak politycznej woli kreowania bezpiecznych europejskich aktywów. Do tej pory nie ma woli politycznej wspólnotowienia pomocy publicznej, mimo propozycji zawartej w raporcie Enrico Letty. Rozmiary pomocy publicznej na poziomie narodowym (1,4% PKB) przekraczają względne rozmiary MFF. W kontekście zróżnicowania przestrzeni fiskalnej umożliwiającej pomoc państwa, jej wykorzystanie prowadzi do fragmentaryzacji rynku wewnętrznego. Zasadniczą słabością europejskiego finansowania jest jednak brak europejskiego rynku kapitałowego, uniemożliwiającego efektywne wykorzystanie funkcji MFF jako stałej, skutecznej dźwigni finansowej, katalizatora dla przyciągnięcia prywatnego kapitału. Unia w zasadzie nie wykorzystuje polityki monetarnej dla kształtowania międzynarodowej siły własnej waluty.

Na te wszystkie charakterystyki europejskiego budżetu, nakładają się interesy narodowe. W kontekście Polski powstaje w związku z tym pytanie, czy w dyskusji nad wieloletnim europejskim budżetem na lata 2028-2034 Polska przestanie celebrować odrębność swoich potrzeb i dostrzeże zbieżność polskiego i europejskiego interesu.

MFF 2028-2034 jest budżetem nowego planu przebudowy Europy. Są w nim cele strategiczne, silne powiązania z globalną pozycją Europy, korzyści z synergii

różnych konkurencyjnych przewag państw członkowskich. W wyjściowym projekcie Komisji Europejskiej znajdowały się zarysy spójnego ekosystemu, umożliwiającego efektywne wykorzystanie środków i różnych dźwigni, a także nowych źródeł i modeli finansowania.

MFF powinien być postrzegany jako część wielkiego pakietu, obejmującego przejście do końca 2028 r do jednego europejskiego rynku (One Market), reformę polityki konkurencji, pierwszy krok na drodze do stworzenia ram prawnych dla europejskiego przedsiębiorstwa zastępującego harmonizację prawa korporacyjnego (EU Inc), możliwą zmianę w pomocy publicznej, a także rozpoczęty przez technologię omnibusu mechanizm, który przy dobrej woli może doprowadzić do nowego sposobu stanowienia prawa. Jest wreszcie rozumienie, że konwergencja jako machina doganiania może być stopniowo zastępowana przez wykorzystanie świadomej strategii wykorzystania komparatywnych przewag konkurencyjnych, w których mogą się także pojawiać elementy kreatywnej destrukcji. Ten MFF pokazuje, że jesteśmy jako Europa w nowym miejscu w poszukiwaniu dźwigni rozwoju i modeli wzrostu.

Dotychczasowe negocjacje budżetowe pokazują, że na poziomie narodowym są także politycy przywiązani do przeszłości. Najważniejsze wydaje się zrozumienie, że jesteśmy w innym miejscu w porównaniu z poprzednimi debatami o MFF, zrozumienie, że MFF jest tylko jednym ze źródeł finansowania, że liczy się jego waga jako dźwigni przyciągającej w szczególności kapitał prywatny. W zasadzie powinno to ułatwić negocjacje, znalezienie innej relacji między finansowaniem prywatnym i publicznym, a także powstanie nowego rozkładu ryzyka między prywatne i publiczne.

Celem negocjacji MFF powinno być znalezienie odpowiedzi dla trzech ważnych słabości europejskiego finansowania. Po pierwsze, chodzi o niewykorzystaną rolę inwestycji publicznych jako katalizatora inwestycji prywatnych. Po drugie, o niewykorzystaną rolę prywatno-publicznych modeli finansowania inwestycji, ważną z punktu widzenia długu publicznego i rozkładu ryzyka. Po trzecie, chodzi o świadcząca o niewykorzystaniu potencjału badawczego Europy absolutną dominację wydatków na badania i rozwój na poziomie krajowym (90%). Nie ulega wątpliwości, iż przy dostatecznej woli i energii politycznej, ten MFF może przetrzeć szlaki dla finansowego przełomu. Fundamentalnie ważne jest przekształcenie MFF w silną dźwignię przyciągającą prywatny kapitał. Warunkiem jest zbudowanie w Europie pełnokrwistego rynku kapitałowego.

Pełne wykorzystanie synergii między wieloma elementami polityki europejskiej ostatnich 2 lat, służących skuteczności, efektywności, elastyczności, uproszczeniu, deregulacji, sposobu stanowienia prawa, w tym na przykład wykorzystanie nie aktu prawnego, a rekomendacji Komisji Europejskiej jako instrumentu prawnego dla tworzenia w państwach członkowskich indywidualnych kont inwestycyjnych. Powstają one w różnych państwach członkowskich dostosowane do krajowego otoczenia.

W lipcu 2025, MFF wyglądał jak dobry plan, patrzący do przodu, dostarczający dźwigni finansowej i politycznych reform, nowych źródeł i modeli finansowania, osłabiających ryzyko. Ten MFF prowokuje także do dyskusji na temat proporcji między wydatkami na badania i rozwój na poziomie europejskim i krajowym, rodząc oczekiwania, że wielkość zaproponowanych wydatków na poziomie ECF i Horyzontu być może odwróci te relacje.

Jest on również szansą na poprawę proporcji inwestycji publicznych i kapitału prywatnego dzięki obniżeniu kosztu kapitału inwestycyjnego, jeśli powstanie rynek kapitałowy. MFF nie może być oglądany bez rynku kapitałowego (SIU). Powstanie europejskiego rynku kapitałowego wymaga uruchomienia długoterminowych produktów oszczędnościowych, dobrych ram dla sekurytyzacji, zintegrowanego nadzoru rynków kapitałowych, a także rozwiązania kwestii fragmentacji infrastruktury sektora finansowego.

Mam nadzieję, że w trakcie negocjacyjnych dyskusji pojawiła się szansa na dojrzenie, że koncepcja Buy European, szczególnie w sektorach o intensywnej innowacyjności, niesie w sobie ryzyko odcięcia Europy, w tym szczególnie Polski, od wysokich technologii. Repolonizacja, pojawiająca się w hasłach polskich polityków, ma też swoje ryzyka strategiczne.

Musimy patrzeć na nowy budżet w kontekście ekosystemu budowanego przez Komisję Europejską w ONE Market. Ważne jest wspomniane nowe podejście do pomocy publicznej na tle zróżnicowanego między państwami członkowskimi pola fiskalnego. Tym ważniejszy staje się w inwestycjach europejskich kapitał prywatny. Martwi, że ciągle nie ma pomysłu ani woli uwspólnotowienie polityki pomocy publicznej. Niestety państwa nie są zainteresowane, a to mogłaby być ścieżka do zbudowania po dekadach debataj zdolności fiskalnej Unii.

Mam nadzieję na powstrzymanie przez Polskę odsuwania na boczny tor roli miast i regionów, nie jest to w interesie żadnych państw członkowskich, nie tylko Europy Środkowo-Wschodniej. Skierowanie polityki spójności w stronę europejskich dóbr publicznych, takich jak konkurencyjność, technologia, infrastruktura krytyczna, dual use, wcale nie musi rozmywać jej głównej misji czyli konwergencji, chociaż dzisiaj musi ona być inaczej pojmowana.

MFF mówi wprost, że konwergencja może być oparta na konkurencyjności, że można połączyć efektywność procesu z celem politycznym, jakim jest decentralizacja i tożsamość lokalna. Warto też popatrzeć na skutki braku płatności zaliczkowych.

Trzeba też rozmawiać z potencjalnymi beneficjentami nowego MFF o tym, że wielki potencjał finansowy tkwi w funduszach, które nie są przydzielone w ramach kopert narodowych, a są kluczowe dla długookresowej konkurencyjności i inwestycji w obronność. Myślę nie tylko o Horyzoncie i ECF, ale także o CEF w obszarze transformacji energetycznej, infrastruktury cyfrowej i transportowej.

Czy wyrastamy z logiki kopert narodowych? Mam wrażenie, że w Europie Środkowo-Wschodniej nie. Co nie jest w kopercie, nie jest traktowane serio jako osiągalne. To wielki błąd. Czy ogóle mamy w Polsce zrozumienie ważności europejskich dóbr publicznych i inwestycji transgranicznych? Nie jestem pewna.

Potrzebujemy konstruktywnego podejścia Polski do 35% prognozy alokacji środków na działania proklimatyczne. To szansa, by zacząć rozmawiać z biznesem o zakotwiczeniu konkurencyjności we wzroście zrównoważonym. Co robimy, by polskie przedsiębiorstwa były w stanie spełnić kryteria kwalifikujące je do konkursów w ramach ECF czy CEF ?

Warunkiem kwalifikalności może okazać się istnienie krajowej strategii czystego przemysłu. Czy trwają już prace dla zapewnienia kryteriów kwalifikalności. Musimy wykorzystać czas przed wejściem nowego MFF w życie dla przygotowania polskich przedsiębiorstw do skutecznego konkurowania w procedurach związanych z finansowaniem inwestycji w drodze konkursów. Czy potrafimy dobrze wykorzystać CEF dla energii, bo przecież Polska ma jedne z najwyższych kosztów energii w Europie. Czy będziemy mieć przestrzeń fiskalną do sięgnięcia po pożyczki w ramach Catalyst Europe czy Scaleup Europe?

Bardzo ważne jest spojrzenie na MFF jako permanentną dźwignię kapitału prywatnego i na wielki wzrost instrumentów opartych na konkurencyjnych

projektach. Skoro nasze przyzwyczajenie do kopert narodowych nie wymuszało zmian i przygotowań do konkurencyjnych zachowań, teraz musimy wykorzystać najbliższe dwa lata na przygotowanie do skutecznego wykorzystania konkursów. Martwi, że pozycja Polski to domaganie się ułatwień dla naszej części Europy. Zamiast od ponad 20 lat uczyć się innego podejścia, chcemy zaniżania kryteriów, stałego traktowania nas jako słabszych, mniej konkurencyjnych. To nasza ostatnia szansa na zakorzenienie polskiej konkurencyjności w rozwoju zrównoważonym. Bądźmy także gotowi do sięgnięcia po środki finansowe EIB, który będzie finansował inwestycje o zwiększonym ryzyku.

Zdolność wykorzystania środków inwestycyjnych pozyskiwanych poza kopertami narodowymi jest prawdopodobnie jednym z najważniejszych wyzwań. Mamy jeszcze parę lat na zmianę systemu i przygotowanie projektów. To może być wzmocnione przez wzmacnianie naszej konkurencyjności w drodze łączenia firm, z czym na przykład doskonale radzą sobie Czesi. Nie ma powodu, by Polska nadal znajdowała się na jednym z ostatnich miejsc na listach innowacyjności w EU. Nie dołączajmy do apeli o obniżenie dla nas standardów w konkursach projektów. Robimy to od lat, jako ciągle gorsi, nierozwinięci, biedni. Dlaczego to robimy? To kreuje wizerunek Polski nieudaczej. Przestańmy uprawiać to polityczne żonglowanie między traumą wyższości i niższości.

Jest rolą Komisji zadbanie o stworzenie ekosystemu, tworzącego mechanizm przyciągania kapitału prywatnego.

Wiele elementów składowych takiego podejścia już wprowadziły działania Komisji związane z upraszczaniem, zrobienie pierwszych kroków w stronę nowego podejścia do sposobu, w jaki tworzone jest europejskie prawo. Myślę o Market One, 28th reżimie i specyficznym EU Inc. , o zmianach w polityce konkurencji i o uwspółnotowaniu pomocy publicznej. Te nowe instrumenty mogą służyć jako multiplikatory innowacyjności i konkurencyjności.

Ale na pewno będzie odpowiedzialnością polskich władz wykorzystanie tego ekosystemu, szczególnie w warunkach niewielkiej przestrzeni fiskalnej dla inwestycji publicznych w Polsce. W nadchodzących latach najważniejszym źródłem inwestycji będzie w Europie, także w Polsce, kapitał prywatny, także ten sięgający do instrumentów finansowych MFF.

Powstanie europejskiego rynku kapitałowego stopniowo wesprze budowanie zdolności do przekierowania oszczędności z rachunków bankowych do miejsc,

gdzie potrzebne są inwestycje. Europejskie firmy muszą zwiększać korzystanie z konkurencyjnych metod zdobywania funduszy i zakorzeniać się w rynku kapitałowym. Dla Polski pojawiają się szanse na zbudowanie w ramach europejskiego rynku kapitałowego silnego hubu kapitałowego w Europie Środkowo-Wschodniej. Wiele firm europejskich jest w pełni świadomych, że Europa bez rynku kapitałowego nie obniży kosztów pozyskiwania kapitału inwestycyjnego, co jest koniecznością w warunkach, gdy zmieniają się źródła naszego wzrostu. W naszym interesie jest silne wsparcie polityczne dla inicjatywy One Market, w tym dla selektywnie zeuropeizowanego systemu nadzoru kapitałowego. Także istotne jest nasze wsparcie dla nowych obligacji europejskich, związanych z konkurencyjnością i obronnością. Jest to szansa dla przyspieszenia procesu budowania europejskich bezpiecznych aktywów, bez których trudno o ekspansję rynku kapitałowego.

Słabością polskiej polityki europejskiej jest od lat uproszczone skupienie się na utrzymaniu lub nawet zwiększaniu europejskiego wsparcia dla postrzegania rolnictwa jako europejskiego dobra publicznego w sposób niewymuszający zmian strukturalnych, w dużym stopniu wymaganych przez proces długiego trwania, jakim jest kryzys klimatyczny. Paradoksalnie domaga się takiego podejścia grupa społeczeństwa wspierająca polityków, którzy z uporem budują swój kapitał polityczny na kreowaniu antyeuropejskich nastrojów i odniesieniu do tzw. Polesxitu. W ostatnich miesiącach Komisja Europejska w osobie jej Przewodniczącej przesunęła, kosztem polityki spójności, spore środki w ramach Planu opartego na kopertach narodowych z polityki regionalnej do rolnictwa. Dla Polski oznacza to zmniejszenie środków na budowanie konkurencyjności i innowacyjności, od lat dominujących w polityce regionalnej, na rzecz rolnictwa, które, w opinii najnowszych raportów ośrodków badawczych zajmujących się rolnictwem, jest zachowawcze, kurczowo trzymające się starej struktury produkcji mimo zmian klimatu. Niestety, polskie stanowisko negocjacyjne nie domagało się od początku oddzielenia rolnictwa od polityki spójności. Doprowadziło to do fatalnego w skutkach dla Polski, poszukującej nowych dźwigni rozwojowych, ograniczenia bazy dla inwestycji w innowacyjność i konkurencyjność tkwiącej w społecznościach lokalnych i regionalnych. Nie wiadomo, jak będzie ostatecznie wyglądał dostęp miast do środków europejskich, jaki będzie związek kopert i warunkowości związanej z Country Specific Recommendations. Warto przypomnieć, iż w planach narodowych co najmniej 43% środków ma być przeznaczonych na inwestycje związane z klimatem i

ochroną środowiska, a 15% na sprawy społeczne. Polska niestety nie włączyła się w dyskusję o przesunięciu środków ze spójności na rolnictwo. Skoro część środków polityki regionalnej została przeniesiona do rolnictwa, nie wiadomo, jak miasta będą korzystać z europejskiego budżetu. Przegapiony został moment domagania się rozłączenia obu polityk. Obecny etap negocjacji budżetowych jest ostatnią szansą, żeby ten proces zamknąć.

Wydaje się, iż implementacja wspólnych planów będzie bardzo skomplikowana i trudna. Nie jest jasne, czy Polska zaproponuje tzw. chapters dla regionów i jaka będzie rola regionów w całości procesu. Dodatkowo, w kontekście zapowiedzianej wielkiej reformy w samej Komisji, nie jest również jasne, jak będzie wyglądało zarządzanie procesem w Komisji Europejskiej. Po stronie Polski, nie wiemy, jak będzie wyglądała koordynacja planów. Najprawdopodobniej, kamienie milowe i cele, a także płatności, będą realizowane na poziomie rządu. Niestety, nie słychać w Polsce publicznego dialogu, na temat budżetu. Potencjalni interesariusze mówią o swoich preferencjach, raczej nikt nie słucha, co mówią inni. Dobrą wiadomością jest szczególne podejście do regionów z flanki wschodniej. W lutym 2026 Komisja ogłosiła Communication on Eastern Border Regions na okres 2026-2027, w którym mówi się o sięgnięciu do niewykorzystanych funduszy i powstaniu specjalnej platformy Eastinvest facility, dla łączenia funduszy prywatnych i publicznych. EIB, EBRD, Nordic Investment Fund zgromadziły 28 mld euro na lata 2026-27 na pożyczki, gwarancje, doradztwo dla wschodnich regionów. W budżecie 2028-34 będzie wydzielona część dla tych regionów. Chodzi o inwestowanie w szeroko rozumiane bezpieczeństwo, w miejsca pracy, wzrost, czystą energię, edukację, usługi publiczne, presje migracyjne, wzmocnienie odporności i zapobieganie opustoszeniu tych regionów. Mam nadzieję, że interes Polski uwzględni interes tych regionów.

Europa ma największe po Stanach Zjednoczonych wydatki na zbrojenia, dysponuje jednak tylko frakcją amerykańskiego potencjału obronnego. Problemem jest efektywność inwestycji i produktywność, a także zbyt wolny proces przekazywania efektów inwestycji obronnych do gospodarki cywilnej i wykorzystanie rosnących wydatków obronnych jako dźwigni dla gospodarki cywilnej. Ponadto, w przypadku Polski, przyspieszeniu dynamiki zmian w sektorze zbrojeniowym służyłoby łączenie tradycyjnych przedsiębiorstw w tym obszarze z firmami o wysokiej konkurencyjności, startup'ami, ale także budowanie

transgranicznych sand box'ów, w tym w szczególności współdziałanie z firmami ukraińskimi umożliwiającymi testowanie sprzętu na polu walki.

Potrzebne jest również strategicznie przemyślane podejście do obsesyjnej polonizacji, która w rzeczywistości może odciąć polski przemysł od najnowszych technologii. Obronność wymaga nie tylko masowych inwestycji, finansowanych nie tylko przez rozliczne fundusze i modele finansowe w ramach MFF, także w ramach jego funkcji przyciągania prywatnego kapitału.

Unia, także Polska, musi odchodzić stopniowo, w ramach przemyślanej strategii, od wykorzystywania europejskiej maszyny konwergencji jako dźwigni rozwojowej, na rzecz budowania swoich przewag konkurencyjnych. Obecne wyzwania konkurencyjności mogą być szybciej realizowane przez synergę konkurencyjnych przewag, w szczególności w sektorze obronnym, ale nie tylko. Konwergencja jest procesem relatywnie powolnym, politycznie, technologicznie, ekonomicznie. Doganianie świata wymaga innego podejścia do jednolitego rynku, projektowania europejskiej strategii wykorzystującej zarówno wspólne polityki europejskie, jak i przewagi konkurencyjne państw członkowskich i firm. Różnorodność jest siłą, jeśli prowadzi nie do fragmentacji a zależności synergicznych, jeśli przynosi efekt produktywności i niższych kosztów, korzyści zbliżone do efektu łączenia firm, by przyspieszyć ich rozwój.

Powyższe odniesienia pokazują, że wokół MFF musi być budowany sprzyjający mu ekosystem. Niektóre elementy już tkwią w projekcie Komisji. Inne są dla Komisji wyzwaniem uzupełniającym. Świadomość, że Europa dysponuje największymi na świecie oszczędnościami (33 tryliony Euro) powinna sprzyjać budowie rynku kapitałowego. Komisja wykorzystuje do tego celu nie tylko regulacje, ale także instrument rekomendacji, np. w odniesieniu do budowy przez państwa członkowskie indywidualnych rachunków inwestycyjnych.

Podjęta na wielką skalę technologia upraszczania legislacji, ewoluuje w kierunku zmiany metody stanowienia prawa. Okazuje się, że klauzula wyłączenia wydatków zbrojeniowych z deficytu budżetowego może działać jako klauzula narodowa, ale także może mieć charakter klauzuli ogólnej. Ten budżet może także dokonać przełomu w łączeniu europejskich dóbr publicznych z prywatnym kapitałem i inwestycjami krajowymi.

Przed Polską stoi wyzwanie poparcia tych wszystkich zmian w funkcjonowaniu Unii. To jest także ostatnia szansa dla poparcia konkurencyjności zakorzenionej w

zrównoważonym rozwoju. Chiny dominują strategicznie w tej dziedzinie, przejmują kolejne rynki czystych technologii i przemysłu. W kontekście negatywnego stosunku amerykańskiej polityki do zrównoważonego rozwoju, ten obszar staje się przedmiotem konkurencji i rywalizacji chińsko-europejskiej. MFF 2028-2034 staje się też szansą dla odwagi do reformy politycznej Unii. Świadomi całkowitego braku respektu dla granic narodowych ze strony rosnącej liczby globalnych wyzwań, idziemy w kierunku europejskich dóbr publicznych. By zarządzanie nimi nie trwało zbyt długo, konieczne jest dalsze odchodzenie od jednomyślności, przekazanie części kompetencji narodowych w sferze obronności do Komisji. Być może potrzebny jest nie budzący emocji nowy, pragmatyczny Traktat Obronności i Bezpieczeństwa. Być może z miejscem dla krajów trzecich. Traktat wydaje się niezbędnym dla konsolidacji europejskiego potencjału NATO i powojennych wyzwań dla bezpieczeństwa.

Dla połączenia wielu zmian odbywających się w tysiącach miejsc, konieczne są budowane przez Komisję ekosystemy, w których odnajdą się zróżnicowane przewagi konkurencyjne państw członkowskich. Może się w nich odnaleźć wspomniana już wielokrotnie nowa polityka konkurencji rozszerzająca przestrzeń dla łączenia firm. To rozsądny, długo oczekiwany krok w kierunku przyspieszenia powstawania wielkich europejskich firm konkurencyjnych wobec firm chińskich i amerykańskich.

Niezbędne dla tego MFF ekosystemowe ramy muszą być oparte nie na logice restrykcji, ograniczeń, lęku przed ryzykiem. Potrzebujemy ekosystemu bodźcującego, ułatwiającego podejmowanie szybkich decyzji, zdolnego do zarządzania ryzykiem, opartego na patrzeniu do przodu, poza horyzont. Oczekujemy od politycznych przywódców i europejskich instytucji odważnego MFF i gotowości do jedności. W finansowaniu będą wąskie gardła. W budżetach krajowych tkwi potencjał sprzeczności interesów w priorytetach wydatków, wyborze między wzrostem podatków, zmniejszeniem społecznych wydatków i zadłużeniem. Polska też musi być gotowa na konieczność znalezienia politycznie wrażliwej równowagi między długiem, podatkami i wydatkami. Wszystkie trzy dźwignie mogą okazać się konieczne. Żadna samodzielnie nie wystarczy. Czy będziemy gotowi jako społeczeństwo do gotowości na wyższe podatki, wyższy dług i wolniejszy wzrost wydatków społecznych. Obciążeniem dla Unii jest świadomość, że średnie zadłużenie państw członkowskich w 2030 roku osiągnie wg IMF 130% PKB. EP domaga się, w swojej pozycji jako instytucja, która daje swój

konsensus dla wieloletniego budżetu, MFF na poziomie 1,38% GDP . Po uwzględnieniu spłaty długu związanego z Covid-em, oznaczałoby to pułap na poziomie 1,27% GNI, w porównaniu z propozycją Komisji na poziomie 1,26%.

Otwiera to problem zasobów własnych, które są jednym z konfliktowych elementów negocjacji. Mamy do sfinansowania proponowane 2 tryliony euro i 165 miliardów zadłużenia Covidowego. Porozumienie między instytucjami europejskimi zawarte w kontekście Covidu zobowiązuje państwa członkowskie do spłaty długu od 2028 z nowych zasobów własnych. Biorąc pod uwagę niezbędną jednogłośnieść w decydowaniu o zasobach własnych i narodowe ratyfikacje tej decyzji, a także rozpoczęcie spłat już w 2028 r, jest to wyzwanie w zasadzie nie do rozwiązania. Brak rozwiązania bez wątpienia będzie miał wpływ na skłonność państw członkowskich do dalszego zadłużania UE. Jest również jasne, że alternatywą dla zasobów własnych jest zmniejszenie budżetu.

Europejski Trybunał Obrachunkowy, który postrzega ten MFF jako budżet wielkich zmian, wydał parę opinii, negatywnie oceniając potencjalną kontrolę nowych finansów. Szczególne wątpliwości budzi połączenie spójności i rolnictwa w ramach narodowych planów, opartych na modelu Covidowego systemu, a więc na finansowaniu rezultatów. Zdaniem Trybunału jest to słaby system zarządzania, nieprzystający do obecnej sytuacji.

Jeśli chodzi o finansowanie inwestycji w obronność w warunkach niepewności sojuszniczej, mamy wiele ścieżek finansowania, a Europa znajduje się na etapie legitymizacji zwiększonych wydatków. Oprócz budżetów narodowych, i w niektórych krajach także Banków Inwestycyjnych działających w trybie pozabudżetowym, jest również rozszerzenie finansowania EIB o kredyty zwiększonego ryzyka, już funkcjonujące finansowanie w postaci EDF i SAFE. Patrząc na ewolucję sytuacji geopolitycznej, presja na wzrost wydatków zbrojeniowych będzie się utrzymywać, a nawet rosnąć.

Najprawdopodobniej instrumenty finansowe na poziomie EU będą finansować około 20-30% wydatków zbrojeniowych Europy. Również wiele wskazuje na to, iż zmierzamy w stronę Europejskiej Unii Obronnej, a Polska wyprzedza na tej ścieżce wiele innych krajów pod względem roli w wydatkach, logistyce, produkcji uzbrojenia, regionalnych strukturach dowódczych. Tym niemniej, w kontekście MFF słychać w polskim stanowisku potrzebę dążenia do zastąpienia nadmiernych wydatków krajowych modelem europejskiego współfinansowania, do

przyspieszania działań Unii i osiągnięcia gotowości technicznej do 2035 r. Po dekadach braku zaufania do instytucji europejskich, widać pewne otwarcie dla kompetencji Komisji. Widać w MFF także nacisk na konieczność efektywności w wykorzystaniu środków budżetowych.